

*Zdrowia i radości, wypływającej z istoty Świąt Wielkiej Nocy,
dobrych rodzinnych spotkań, wiosennego nastroju*

życzy Redakcja



Badacz, pisarz, kolekcjoner s. 3

Przygotowania do zjazdu s. 4 – 5

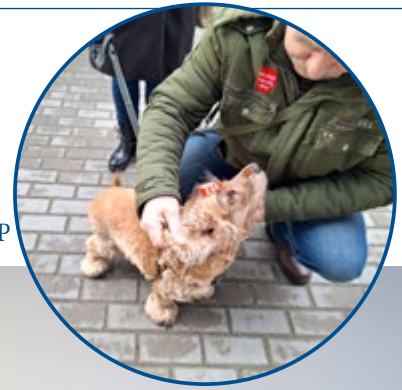
Edukacja zdrowotna s. 6

Pasjonaci nauki s. 7 – 12

Lekarskie złote gody s. 13 – 15



Bo warto pomagać



Piesek też zagrał z WOŚP



Pani Ania z córkami i siostrą kwestowały na Starym Rynku



W I LO sztabem kierował Piotr Wiśniewski wraz z nauczycielem historii



Sześcioletni Gabrys wiele razy wrzucał pieniążki do puszek wolontariuszy



Pani Agnieszka wraz z synem Sebastianem kwestowała już 9. raz



Bibi, golden retriever, przyciągała uwagę w Nova Park



W najnowszym centrum handlowy Big nie było w południe żadnego wolontariusza



Szkoła Podstawowa nr 20 nie gościła w tym roku sztabu WOŚP



Koleżanki, Koledzy!

Ostatnio dużo się dzieje w samorządzie lekarskim. Od kilku tygodni tematem wiodącym jest dyskusja na temat tego, co się dzieje w samorządzie, zwołania zjazdu oraz odwołania prezesa NIL, Łukasza Jankowskiego. Toczy się ona w różnych graniach i w mediach.

Wybrany na początku kadencji na prezesa NIL Ł. Jankowski deklarował, że chce być prezesem wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów i unikać podziałów. Niestety rzeczywistość okazała się inna. Konflikt narastał i środowisko mocno się podzieliło. Działania mające na celu m.in. bezwzględne podporządkowywanie sobie lekarzy i lekarzy dentystów, pracujących na rzecz samorządu, pracowników NIL, naruszanie tajemnicy korespondencji, blokowanie możliwości wypowiedzi tych, którzy mają inne zdanie to tylko czubek góry lodowej.

Narastający konflikt spowodował, że część izb lekarskich podjęła uchwały w sprawie wniosku o zwołanie przez Naczelną Radę Lekarską Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Lekarzy w celu odbycia dyskusji w przedmiocie działalności samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów IX kadencji oraz w celu odwołania ze stanowiska prezesa NRL.

Mimo tego kolejne wypowiedzi prezesa NRL świadczą o tym, że nie zależy mu na zażegnaniu konfliktu i unikaniu podziałów.

Prezes NRL nie chciał poddać się ocenie i weryfikacji członków samorządu oddelegowanych na Krajowy Zjazd Lekarzy.

Mimo publicznych deklaracji, że nie boi się weryfikacji ważności swojego mandatu, rozpoczęły się zakulisowe działania, mające na celu zablokowanie tego procesu. Zjazdu nie będzie. Zaproponowane zostały przez prezesa: otwarte posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej (choć wszystkie posiedzenia są otwarte) i tzw. „okrągły stół”. Zjazd miał zdaniem oponentów kosztować „krocie”, a otwarte posiedzenie NRL poza izbą z 500 delegatami już nie? Ciekawe.

Nie trudno pokusić się o stwierdzenie: manipulacja, dezinformacja itp.

Niestety mamy do czynienia z pewnym kryzysem w samorządzie i nie tylko wizerunkowym.

U nas róbmy swoje!

Realizujemy kolejne zadania, zaplanowane spotkania lekarzy i lekarzy dentystów, szkolenia, uroczystości.

Zaczyna się kalendarz wyborczy!

Czas szybko mija. Zbliżają się kolejne wybory.

Niektórych z nas już nie ma. Ci, co są, chętnie podzielą się samorządową wiedzą i doświadczeniem z nowo wybranymi. Przekazanie pałeczki nie jest wcale łatwym procesem. Czy młodzi zechcą działać w samorządzie? Z dotychczasowych obserwacji wynika, że pomysły mają ciekawe, ale chęci do realizacji brakuje.

Samorząd bardzo chętnie ich przywita. Zmiana pokoleniowa jest potrzebna, chociaż doświadczenie, którym można się podzielić też jest ważne. Wzajemne poznanie i zrozumienie, nowe zmiany, będą wyzwaniem na nadchodzące lata!

Zachęcam wszystkich, którzy mają chęci do pracy w samorządzie.

W tych trudnych czasach, kiedy coraz większe są oczekiwania pacjentów, więcej składanych skarg do różnych instytucji, nakładanych kar, musimy wypracowywać coraz skuteczniejsze mechanizmy obronne, wspierać kształcenie, dbać o aspekty finansowe. Musimy w tak trudnej profesji czuć się bezpiecznie.

Mamy co robić!

Wiem, że lekarze dużo pracują, że często mają za mało czasu dla rodziny, rozwijania swoich pasji, zainteresowań. Wszystko to można jakoś pogodzić.

Praca w samorządzie też daje możliwości realizowania różnych aktywności dla lekarzy i lekarzy dentystów, ich rodzin, a także koleżanek i kolegów.

Pomyślmy o kolejnych wyborach. Zaangażujmy się w samorządzie. Uwierzcie mi, to nie tylko obowiązki, ale i ogromna satysfakcja.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
EWA JONIEC

Badacz, pisarz, kolekcjoner



Jerzy Dubiel ukończył studia na Akademii Medycznej w Poznaniu w 1987 roku. Od 1 grudnia 1987 do 7 maja 1988 roku pracował na stanowisku lekarza stażysty w Zespole Opieki Zdrowotnej w Rawiczu. Do Gorzowa przyjechał w 1988 roku, gdzie we wrześniu rozpoczął pracę w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, zajmując stanowisko lekarza stażysty, a następnie młodszego asystenta w Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. Od 1 września

1989 roku do 2019 roku pracował w Oddziale Neurochirurgii w gorzowskim szpitalu. W 1992 roku uzyskał specjalizację I stopnia w dziedzinie neurochirurgii (praca dyplomowa „Zespół Wallenberga Etiopatogeneza i objawy”), specjalizację II stopnia zdobył w 1996 roku w dziedzinie neurochirurgii i neurotraumatologii. Od kilkunastu lat współpracuje ze szpitalem w Nowej Soli, od kilku lat w pełnym wymiarze. Prowadzi praktykę lekarską w Centrum Medycznym Buszkiewicz w Gorzowie.

Poza medycyną, Jerzego Dubiela pasjonuje historia, co wyniósł z domu i co zaczęło się jeszcze przed wyborem zawodu.

- Ze zbierania pocztówek – zdradza – wzięło się moje zainteresowanie architekturą rezydencjonalną, zamkami, pałacami.

Pokłosiem tego stała się książka „Zamki i wieże rycerskie na terenie województwa lubuskiego”, pięknie wydana w 2023 roku. Lubuskie było naturalnym wyborem autora, bo tu mieszka, pracuje i tu szuka wypoczynku. Z kolei z wyjazdów rodzinnych nad morze, nasze bałtyckie, wzięła się druga książka, która napisał Jerzy Dubiel, „Leksykon zamków, pałaców, dworów i folwarków powiatu kamieńskiego”, wydana w 2024 roku. Treści obu będziemy szerzej prezentować w kolejnych numerach. Obecnie autor pracuje nad leksykonem lubuskim.

Jerzy Dubiel jest też kolekcjonerem – udało mu się zebrać wiele listów szlachty dolnośląskiej i pomorskiej, pocztówek a nawet herbów.



Tekst i zdjęcia: DOROTA FRĄTCZAK

KALENDARZ szczegółowy - chronologia czynności

1. OKW składa wnioszek do ORL, w sprawie ustalenia liczby członków rejonu wyborczego uprawnionych do wyboru jednego delegata (jednolitej dla wszystkich rejonów wyborczych) i minimalnej liczby członków rejonu wyborczego.
2. ORL podejmuje uchwałę w sprawie jw. w terminie **do 28 lutego 2025 r.**
3. OKW ustala rejon wyborczy.
4. ORL, na wniosek OKW, podejmuje uchwałę o utworzeniu rejonów wyborczych.
5. OKW, na podstawie w/w uchwały ORL, ustala imienne listy członków rejonów wyborczych w oparciu o rejestr lekarzy oraz liczbę mandatów dla delegatów, którzy powinni być wybrani w danym rejonie. Zaktualizowane dane w rejestrze są replikowane do Centralnego Rejestru Lekarzy, do godziny 18:00.
 - 5a. OKW występuje do Naczelnej Izby Lekarskiej o nadanie uprawnień osobom do podejmowania działań w systemie.
6. Import danych z CRL do programu wyborczego, uporządkowanie lub utworzenie rejonów, przypisanie lekarzy/lekarzy dentyistów nieprzypisanych do żadnego rejonu wyborczego.
7. OKW publikuje na stronie www OIL i w BIP instrukcje dotyczące uczestnictwa w wyborach i zasadach głosowania, procedurze przenosin pomiędzy rejonami oraz zgłaszania kandydatur na okręgowy zjazd lekarzy.
8. OKW podejmuje uchwałę w sprawie listy członków rejonu wyborczego, a następnie publikuje je w systemie głosowania elektronicznego oraz udostępnia do wglądu w siedzibie okręgowej izby lekarskiej **do 30 kwietnia 2025 r.**
9. OKW informuje członków każdego rejonu wyborczego mailowo, smsem lub listownie o zaistnieniu publikacji informacji wymienionych w punkcie 7 i 8 w terminie 7 dni od tej publikacji
Przykładowy komunikat SMS: „Szanowna Koleżanko/ Szanowny Kolego. Na stronie internetowej OIL zamieszczono instrukcje dotyczące udziału w wyborach delegatów na okręgowy zjazd lekarzy X kadencji, a w systemie głosowania elektronicznego listy członków rejonów wyborczych. Zapoznaj się z informacjami i sprawdź czy jesteś we właściwym rejonie.”
10. OKW przyjmuje wnioski członków izby o umieszczenie na liście innego rejonu wyborczego.
11. Lekarze zmieniają rejon wyborczy w systemie głosowania elektronicznego
12. Grupy lekarzy składają wniosek o utworzenie „rejonu wyborczego na wniosek”
13. OKW zamyka możliwość przenosin pomiędzy rejonami i przyjmowanie wniosków o utworzenie rejonu na wniosek po upływie 30 dni od publikacji, o której mowa w punkcie 8.
14. OKW wnioskuje do ORL o nowelizację uchwały o podziale na rejon wyborczy, jeżeli wpłynął i został zaakceptowany wniosek o utworzenie „rejonu na wniosek”.
15. ORL nowelizuje uchwałę podjętą pierwotnie w punkcie 4, uwzględniając nowy rejon.
16. OKW podejmuje uchwałę ustala i publikuje ostateczne listy członków rejonów wyborczych oraz liczbę mandatów w każdym rejonie wyborczym w systemie głosowania elektronicznego oraz udostępnia do wglądu w siedzibie izby.
17. OKW wnioskuje do ORL o podjęcie uchwały o liczbie mandatów na okręgowy zjazd lekarzy w oparciu o liczbę mandatów określoną w rejonach wyborczych.
18. ORL podejmuje uchwałę o liczbie mandatów na okręgowy zjazd lekarzy X kadencji nie mniejszej niż 80 w terminie **do 30 czerwca 2025 r.**
19. OKW na podstawie uchwały podjętej przez ORL, o której mowa w punkcie 18 bezzwłocznie podejmuje uchwałę w sprawie trybu i terminów zgłaszania kandydatów na delegatów w rejonach wyborczych i ogłasza ją w biuletynie OIL oraz w BIP.
20. Ewentualnie, w razie potrzeby podpisanie umowy z operatorem pocztowym na realizację korespondencji seryjnej.
21. OKW zleca przygotowanie kopert zewnętrznych pakietów głosowania korespondencyjnego dla każdego rejonu wyborczego z naniesionymi wg Regulaminu odpowiednimi danymi lekarzy/lekarzy dentyistów.
22. Trwa zgłaszanie do OKW przez członków rejonu (pisemnie lub w systemie głosowania elektronicznego) kandydatów na delegatów.
23. Przewodniczący OKW wprowadza dane kandydatów na delegatów do systemu głosowania elektronicznego, na podstawie wniosków, które wpłynęły w formie papierowej.
24. OKW w drodze uchwały sporządza i zamyka listę kandydatów w rejonach wyborczych **do 31 sierpnia 2025r.** oraz publikuje listę na stronie internetowej OIL, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz udostępnia ją w siedzibie okręgowej izby lekarskiej.
25. Następuje drukowanie kart do głosowania i umieszczenie ich w pakietach wyborczych pogrupowanych według rejonów wyborczych.
26. OKW w drodze uchwały ustala terminy i miejsca głosowania w lokalu wyborczym dla poszczególnych rejonów wyborczych.
27. Informacje zawarte w punkcie 26 załącza się do pakietów głosowania korespondencyjnego razem z informacją o okresie i trybach głosowania, wskazaniem adresu strony internetowej izby lekarskiej zawierającej dodatkowe informacje o kandydatach oraz instrukcją głosowania w trybie głosowania elektronicznego
(Informację o terminie i miejscu głosowania można wysłać później, ale minimum na 14 dni od daty głosowania w trybie głosowania osobistego. Ze względów ekonomicznych jednak, może to się odbyć w jednej korespondencji, na co zezwala Regulamin (par.7 ust.3)).
28. Rozpoczyna się wysyłka pakietów głosowania korespondencyjnego.
29. OKW uruchamia głosowanie w systemie głosowania elektronicznego. Zakończenie głosowania jest tożsame z datą i godziną zamknięcia lokalu wyborczego.
30. OKW określa w drodze uchwały składy komisji skrutacyjnych oraz ich przewodniczących, które następnie wprowadza do systemu.
31. OKW występuje do działu IT NIL o nadanie uprawnień logowania przewodniczącym komisji skrutacyjnych (nie później niż na 3 dni robocze przed rozpoczęciem pracy komisji skrutacyjnej).
32. Otrzymane dane logowania umieszcza w zabezpieczonych kopertach z oznaczeniem imienia i nazwiska przewodniczącego komisji skrutacyjnej i rejonu wyborczego, który obsługuje. Do czasu przekazania kopert odbiorcom, są one przechowywane w biurze OIL w bezpiecznym miejscu.

33. OKW występuje do działu IT NIL o konkretną liczbę kont technicznych, celem nadania uprawnień pracownikowi/pracownikom, którzy będą wydawać lekarzom/lekarzom denty stom dane do logowania do systemu głosowania elektronicznego (dla tych członków rejonów, którzy nie mają możliwości użycia węzła krajowego i aplikacji mObywatel).
34. Trwa przyjmowanie przez OKW głosów oddawanych przez członków określonego rejonu wyborczego w drodze korespondencyjnej i trwa głosowanie elektroniczne.
35. Zakończenie przyjmowania głosów przekazywanych w trybie głosowania korespondencyjnego w terminie określonym przez OKW.
36. OKW wydaje komisjom skrutacyjnym głosy korespondencyjne i pozostałą dokumentację oraz sprzęt elektroniczny, a przewodniczącym tych komisji dane do logowania do systemu głosowania elektronicznego, o których mowa w punkcie 32.
37. Głosowanie w lokalach wyborczych trwa **do dnia 5 listopada 2025 r.**
38. OKW przyjmuje od komisji skrutacyjnych protokoły z głosowania w lokalach wyborczych oraz dokumentację wraz ze sprzętem elektronicznym.
39. OKW wyznacza ze swojego grona zespoły wyborcze do sprawdzenia prawidłowości przeprowadzonych wyborów w rejonach wyborczych.
40. Następuje sprawdzanie prawidłowości przeprowadzenia wyborów przez zespoły wyborcze.
41. Przewodniczący OKW wprowadza w systemie głosowania elektronicznego odpowiednie klucze, celem odszyfrowania głosów oddanych w trybie głosowania elektronicznego, po czym generuje protokół z przeprowadzonego głosowania w rejonie wyborczym.
42. Protokół uzupełniają i podpisują w odpowiednich miejscach członkowie zespołu wyborczego, który kontrolował dokumentację wyborów w danym rejonie wyborczym oraz członkowie OKW.
43. OKW podejmuje uchwałę potwierdzającą wyniki wyborów delegatów na okręgowy zjazd lekarzy. Uchwała powinna być podjęta w terminie 7 dni od zakończenia głosowania w ostatnim rejonie wyborczym.
44. OKW publikuje wyniki wyborów na stronie internetowej OIL.
45. Następuje składanie i przyjmowanie przez OKW ewentualnych protestów wyborczych (do 7 dni od opublikowania wyników wyborów).
46. OKW przeprowadza postępowanie wyjaśniające i wyraża opinię w sprawie protestu, a następnie przekazuje protest okręgowemu sądowi lekarskiemu w ciągu 7 dni od dnia otrzymania protestu.
47. Okręgowy sąd lekarski rozpatruje protest i wydaje postanowienie w przedmiocie ważności wyborów do 14 dni od dnia otrzymania protestu.
48. Przewodniczący OKW wydaje obwieszczenie o wynikach wyborów i publikuje je na stronie internetowej OIL i w BIP (następnego dnia roboczego, liczonego od dnia upływu terminu na wniesienie protestu lub postanowienia sądu lekarskiego o ważności wyborów) **do 10 grudnia 2025 r.**
49. Ewentualne kolejne lub ponowne wybory w rejonach wyborczych, zakończone obwieszczeniem przewodniczącego OKW powinny nastąpić **do 31 stycznia 2026 r.**
50. ORL zwołuje okręgowy zjazd lekarzy **nie później niż 20 marca 2026 r.**

2025 ROK

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ
do 28 LUTEGO <small>ORL podejmuje uchwały o ustaleniu liczby członków rejonu wyborczego uprawnionych do wyboru jednego delegata, minimalną i maksymalną liczbę członków rejonu wyborczego</small>							
od 3 STYCZNIA do 30 KWIETNIA <small>OKW ustala rejon wyborczy, ORL na wniosek OKW podejmuje uchwałę o utworzeniu rejonów wyborczych, OKW ustala imienne listy członków rejonów wyborczych</small>							
do 30 CZERWCA * <small>OKW przyjmuje wnioski o umieszczenie na liście innego rejonu wyborczego, przyjmuje wnioski o utworzenie rejonu na wniosek, ustala i publikuje ostateczne listy członków rejonów wyborczych oraz liczbę mandatów w każdym rejonie wyborczym, OKW podejmuje uchwałę i wnioski o przyjęcie ostatecznej listy, na wniosek OKW, ORL podejmuje uchwałę o ostatecznej liczbie rejonów, nazwie rejonów wyborczych i ostatecznym składzie rejonu wyborczego (*§ 13 ust. 11 Regulaminu wyborów)</small>							
do 31 SIERPNIA <small>zgłoszenie do okręgowej komisji wyborczej kandydatów na delegatów; OKW na podstawie uchwał ustala i zamyka listy kandydatów</small>							

2025 ROK

2026 ROK

MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	
do 5 LISTOPADA <small>głosowanie w rejonach wyborczych (OKW ogłasza wyniki wyborów w rejonach wyborczych)</small>													
do 10 GRUDNIA <small>Przewodniczący OKW wydaje obwieszczenie o wynikach wyborów</small>													
do 31 STYCZNIA <small>(ew. II tura wyborów w rejonach, ogłoszenie wyników wyborów na delegatów na ozl, obwieszczenie o wynikach wyborów II (i ew. kolejnej tury wyborów)</small>													
do 20 MARCA <small>zwołanie sprawozdawczo-wyborczych OZL, obwieszczenie o wynikach wyborów delegatów na KZL</small>													
<small>na protesty pozajądowe potrzebne jest 35 dni</small>													
Od 15 do 31 maja zwołanie KZL													

Edukacja zdrowotna

Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej 14 stycznia 2025 r. przyjęło stanowisko w sprawie wypowiedzi medialnych odnośnie przedmiotu „Edukacja zdrowotna”.

„Wobec szerokiej dyskusji społecznej i medialnej wokół kwestii nowego przedmiotu „Edukacja zdrowotna” Prezydium NRL z dużym niepokojem przyjmuje pojawiające się w przestrzeni medialnej wypowiedzi niektórych polityków, sugerujące że wprowadzany od nowego roku szkolnego do nauczania przedmiot ma mieć charakter fakultatywny.

Problematyka profilaktyki zdrowotnej, zapobiegania chorobom cywilizacyjnym, propagowanie szczepień ochronnych, promowanie prawidłowych zachowań prozdrowotnych, higieny zdrowia psychicznego i inne elementy zdrowia publicznego, które powinny znaleźć się w podstawie programowej tego przedmiotu bezwzględnie powinny stanowić obowiązkowy element nauczania na wszystkich etapach edukacji. Rola i znaczenie tego przedmiotu są wartościami nie do przecenienia w budowaniu zdrowego i silnego społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju. Nauczanie dzieci tego, jak należy zadbać o długie i zdrowe życie powinno być priorytetem wszystkich sprawujących władzę.

Wprowadzenie na etapie nauki w szkołach podstawowych kształcenia z zakresu siatki pojęciowej dotyczącej zdrowia, dobrostanu psychicznego i budowania samoświadomości w aspektach medycznych od lat stanowiło postulat samorządu lekarzy i lekarzy dentyków. Kwestie dotyczące funkcjonowania ochrony zdrowia w Polsce – tłumaczone od najmłodszych lat - przełożą się również na fundamenty gospodarczo-ekonomiczne naszego kraju pozwalając na budowanie dalekosiężnej strategii prozdrowotnej, która nie będzie li i tylko pustym hasłem. Dostęp do takiej bazy wiedzy stanowić będzie mocny punkt w kreowaniu prawidłowo działających programów zdrowotnych, przeciwdziałających problemom m.in. otyłości, cukrzycy czy depresji.

Wobec powyższego Prezydium NRL stoi na stanowisku, że należy bezwzględnie utrzymać obowiązkowy charakter wprowadzanego przedmiotu „Edukacja zdrowotna”, tak jak to było pierwotnie planowane”.

Od 1 września 2025 edukacja zdrowotna zastąpi w szkołach przedmiot wychowanie do życia w rodzinie. MEN zwracał uwagę, że „dotychczasowa podstawa programowa kształcenia ogólnego w zakresie nieobowiązkowego przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie skupia się jedynie wokół treści związanych z funkcjami rodziny, miłością, przyjaźnią, pełnieniem ról małżeńskich i rodzicielskich, seksualnością człowieka, prokreacją oraz problemami związanymi z okresem dojrzewania. Dotychczas w szkołach nie realizowano odrębnego, obowiązkowego przedmiotu, który byłby dedykowany wyłącznie zagadnieniom dotyczącym szeroko rozumianego zdrowia. W świetle pogarszających się wskaźników zdrowia całej populacji niezbędne są systemowe działania edukacyjne, mające na celu rozwijanie umiejętności troski o holistycznie rozumiane zdrowie. Nowy przedmiot rozbudowany ma być o treści związane ze zdrowiem i aktywnością fizyczną, odżywianiem, zdrowiem psychicznym, społecznym i środowiskowym, internetem i profilaktyką uzależnień”.

Nauka o zdrowiu ma być prowadzona na wszystkich etapach kształcenia, już od przedszkola. MEN powołało zespół ekspertów, który do czerwca ma przygotować projekt podstawy programowej nowego przedmiotu. Koordynatorem zespołu został prof. Zbigniew Izdebski, kierownik Katedry Humanizacji Medycyny i Sek-



suologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. I ten fakt wzbudził chyba największy niepokój części rodziców, którzy wyrażają obawy, że będzie to przedmiot seksualizujący uczniów. Red. Jan Pośpieszański, jeszcze przed oficjalnym powołaniem zespołu pisał 26 marca 2024 w artykule „Zadzwońcie po policję!”:

„Poniższy materiał adresowany jest przede wszystkim do rodziców, wychowawców i nauczycieli. Niech będzie ostrzeżeniem przed groźnymi treściami, na jakie mogą być narażone nasze dzieci w szkole. Żeby zrozumieć wagę problemu, trzeba w tym miejscu zacytować paragraf 200, punkt 3 Kodeksu karnego:

Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne (...) albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (...)

19 marca min. zdrowia Izabela Leszczyna w mediach społecznościowych poinformowała o spotkaniu z seksuologiem prof. Zbigniewem Izdebskim. W kontekście spotkania dowiadujemy się, że 45 lat temu po raz pierwszy została wydana „Sztuka kochania” Michaliny Wisłockiej, która odmieniła życie seksualne Polek i Polaków; że prof. Izdebski jest autorem wstępu do ostatniego wydania książki oraz że w szkołach musi zostać zmodyfikowany przedmiot, który teraz nazywa się „wychowanie do życia w rodzinie”, a zdaniem resortu należałoby go poszerzyć o edukację psychoseksualną. Ponadto w komunikacie czytamy, że „w Polsce mamy bardzo duży dorobek naukowy w seksuologii” i „czas na przekucie teorii w praktykę.

I właśnie o przekuwaniu dorobku w praktykę zapytałem kiedys na antenie TVP seksuologa Izdebskiego”.

<https://afirmacja.info/2024/03/26/zbigniew-izdebski-powraca-do-szkol-ostrzezenie-dla-rodzicow/> (dostęp: 9.02.2025, g.10.20)

Znając niechęć do seksu części społeczeństwa i traktowanie tej „grzesznej” dziedziny życia jak tabu, dlaczego na koordynatora powołano akurat seksuologa, chociaż wiadomo, że ta tematyka stanowić będzie tylko ułamek procenta treści programowych przedmiotu edukacja zdrowotna? Dlaczego koordynatorem nie został pediatra czy psychiatra dziecięcy, a więc specjaliści, którzy najlepiej wiedzą, jakie niedostatki wiedzy o zdrowiu prezentują ich podopieczni? Członkiem zespołu został m.in. ks. Arkadiusz Nowak, specjalista od uzależnień, człowiek otwarty, doświadczony praktyk, który ma i wiedzę, i doświadczenie w pracy z narkomanami i raczej nie budzi kontrowersji. Może on jako koordynator lepiej łagodziłby społeczne lęki przed nowym przedmiotem? Może wtedy łatwiej byłoby wprowadzić edukację zdrowotną jako przedmiot niezbędnie obowiązkowy?

Sagi rodzinne lekarzy (4)

Pasjonaci nauki

- Wuj Wincenty Sobolewski z Sandomierza w XIX wieku zapoczątkował naszą historię z medycyną - zaczyna rodzinną opowieść dr Anna Dojs. - Ukończył ją w Petersuburgu.



Wielopokoleniowe tradycje

- To był wuj mojego taty, brat babci – ciągnie dalej. – Wydaje mi się, że choroby wewnętrzne były jego specjalnością.

Jego syn Zdzisław Sobolewski był lekarzem kardiologiem, pracował w Wojewódzkiej Przychodni dla Nauczycieli w Warszawie. Wnuk Wincentego, Piotr Sobolewski, też jest lekarzem, doktorem habilitowanym, ordynatorem neurologii w Sandomierzu.

Na stronie internetowej sandomierskiego szpitala czytamy:

„Miło nam poinformować, iż ordynator Oddziału Neurologii Dr hab. Piotr Sobolewski w został powołany na stanowisko dziekana sandomierskiej Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W związku z tym planowane jest uruchomienie w Królewskim Mieście wydziału pielęgniarstwa, by w ten sposób móc dostarczać wykwalifikowaną kadrę na potrzeby naszej placówki. Ponadto Oddział Neurologii będzie starał się zyskać miano oddziału klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Kielcach. Powołanie nowego dziekana sandomierskiej filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, to pokłosie objęcia funkcji rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przez prof. dr hab. n. med. Stanisława Głuszka, dotychczasowego prorektora do spraw medycznych. Wybór nowego rektora i dziekana sandomierskiej Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, to także nowe otwarcie sandomierskiej uczelni na kierunku medyczne”.

<https://sand.pl/index.php/strefa-pacjenta/nocna-i-swiateczna-opieka-zdrowotna/78-menutop/765-dr-hab-piotr-sobolewski-nowym-dzieskanem-fili-ujk-w-sandomierzu> (dostęp 10.02.2025 g. 10.20)

Z kolei na stronie internetowej UJK napisano 15 września 2020 roku:

„Od dnia 1 września funkcję dziekana Filii w Sandomierzu UJK pełni dr hab. n. med. Piotr Sobolewski, profesor UJK i pracownik naukowy tamtejszego Collegium Medicum. To ceniony na całym świecie neurolog, ordynator Oddziału Neurologii

w Szpitalu Specjalistycznym w Sandomierzu, organizator i współorganizator licznych medycznych konferencji naukowych.

Profesor Piotr Sobolewski to także aktywny członek społeczności miasta Sandomierza i regionu – przez kilka kadencji pełnił funkcję radnego Rady Powiatu Sandomierskiego i radnego Rady Miasta Sandomierza, angażując się w działalność społeczną.”

<https://sandomierz.ujk.edu.pl/2020/09/15/dr-hab-n-med-prof-ujk-piotr-sobolewski-nowym-dzieskanem-filii-w-sandomierzu/> (dostęp: 11.02.2025, g. 11.02)

- W rodzinie tatusia był zwyczaj – wspomina pani Ania - że dziewczyny dostawały majątek a chłopcy wykształcenie. Dziadek Wincenty ze strony ojca był profesorem – jak to zwyczajowo się mówiło o nauczycielach szkół średnich – uczył geografii w liceum ogólnokształcącym w Sandomierzu. Miał sześciu synów. Mój tatuś był najmłodszy. Wszyscy zdobyli wyższe wykształcenie. Tatuś, Wiktor Frańczak, był pierwszym powojennym rocznikiem studentów medycyny na Akademii Medycznej w Poznaniu. Studiował tam w latach 1945 – 1950. Jego starszy brat Julian też

studiował medycynę, jeszcze przed wojną w Wolnym Mieście Gdańsku. Później miał przerwę, a po wojnie po II roku pod Sandomierzem wszedł z kuzynem Kazimierzem na niewybuch, który ich wysadził, rozerwał. Zginął tragicznie na miejscu.

Mama, Zofia Stalewicz, i babcia pani Anny, Stanisława z Glińskich Stalewicz po wojnie jako repatriantki przyjechały z Grodna do Gorzowa. Dziadek Józef ze strony mamy, zginął w radzieckim łagrze. Cztery pokolenia rodziny pani Anny ze strony matki związane były z Grodnem, ale w nowej rzeczywistości to już nie była Polska tylko Białoruś. Zofia podjęła studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Handlowej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) w Poznaniu. To wówczas jako studenci poznali się Zofia i Wiktor. Po studiach Wiktor chciał wracać do Sandomierza, gdzie czekała mama Wiktor, z d. Sobolewska, i tata Wincenty, ale ukochana nie chciała zostawić swojej matki samej, więc postanowiła wracać do Gorzowa. Wiktor podążył za nią. Pobrali się i dochowali córki, dr Anny i syna Jerzego, który jest fizykiem (pracował m.in. w przychodni przy ul. Piłsudskiego).





Wiktor Frańczak został specjalistą medycyny przemysłowej. Budował - w sensie kadrowym i medycznym - przychodnię przy ul. Piłsudskiego, znaną dzisiaj jako Gorzowska Lecznica Specjalistyczna. W przedsiomku przychodni jest poświęconemu, długoletniemu kierownikowi 1952-1982 przychodni, tablica pamiątkowa. Odszedł przedwcześnie w wieku 59 lat, jego żona dożyła 98 lat, odeszła w 2023 roku.

Na drzwiach do prywatnej części w klinice nadal wisi wizytówka: Z. T. Frańczak. Dlaczego takie akurat inicjały?

Zofia Teresa - tłumaczy prawnuk Stanisławy Stalewicz, z Glińskich - czyli pierwsze i drugie imię babci. prababcia była pomyslową osobą. Po wojnie zamieszkała z córką tylko. Ze względów bezpieczeństwa wołała, żeby wizytówka sprawiała wrażenie, że mieszka z mężem. Pradziadek już nie żył, a po mieście krążyły hordy pijanych radzieckich żołnierzy, szukających dziewcząt dla rozrywki. Pytałem babcie dlaczego w poniemieckich drzwiach jedna deska nie jest oryginalna? Pewnego razu żołnierze dobijali się do tych drzwi. Prababcia nie otworzyła, to oni wybili kolbami karabinów dziurę i weszli. Prababcia dobrze znała język rosyjski, więc ich zwyzywała od najgorszych, poczęsto-

wała bimbrem i w ten sposób uratowała siebie i córkę przed gwałtem. Babcia Zofia była pierwszym powojennym rocznikiem uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie.

Anna

Anna, rocznik 1956, do szkoły poszła o rok wcześniej, w 1974 roku ukończyła II Liceum Ogólnokształcące w Gorzowie, a w 1979 roku Akademię Medyczną w Poznaniu.

- Od dziecka życie wydawało mi się bardzo krótkie - mówi - dlatego zawsze wszystko robiłam szybko, szybciej.

Specjalizację ze stomatologii ogólnej zrobiła już w 1982 roku, w 1995 z periodontologii, w 2005 doktorat na temat: „Zastosowanie magnetostymulacji w leczeniu przewlekłych zapaleń tkanek okołowierchołkowych zęba, widocznych w obrazie rentgenowskim”, w 2022 obroniła we Wrocławiu, po angielsku, Europe Master Degree in Oral Laser Applications.

Urodziła, wychowała i wykształciła wraz z mężem, Pawłem Dojsem, inżynierem elektrykiem z zawodu, trójkę dzieci. W 1979 urodził się Stanisław, absolwent dziennikarstwa na Akademii Teologii Ka-

tolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), publicysta motoryzacyjny, obecnie menadżer w firmie Hyundai, ojciec piątki dzieci. W 1982 roku urodził się Michał, absolwent Akademii Medycznej w Szczecinie, stomatolog, implantolog, periodontolog, obecnie filar kliniki Dojsów przy ul. Żeromskiego w Gorzowie, ojciec czwórki dzieci. W 1984 urodziła się Maria, absolwentka Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, pracuje jako lekarz rodzinny w Poznaniu, ma troje dzieci.

Doktor Anna nie ukrywa, że było ciężko, czasem bardzo ciężko, sama nie wie jak te wszystkie obowiązki godziła z pędem do nauki i rozwoju zawodowego. Pomocą w prowadzeniu domu od wielu lat służy rodzinie pani Miecia, ciepła i serdeczna osoba, traktowana już jak członek rodziny.

Z biegiem czasu rodzina rozrosła się jeszcze o dwanaścioro wnucząt. Imiona i daty urodzenia wszystkich babcia Ania pamięta. Piątka dzieci Stanisława to: Julian (15 lat), Łucja (13,5 roku), Gabriela (12 lat), Jan (10 lat) i Kubuś (3,5 roku). Czwórka dzieci Michała to: Jagoda (11,5 roku), Piotr (9 lat), Ignacy (6,5 roku), Wiktoria (1,5 roku). Trójka dzieci Marii to: Wojtuś (5,5 roku), Karolinka (4 latka) i Adaś (roczek). Pani Ania mimo nawału pracy jest bardzo aktywną babcia - zabiera wnuki na ferie, organizuje im aktywny wypoczynek, jeździ z nimi na wycieczki.

Dobro rodziny jest dla Anny Dojs niezwykle ważne, ale równie ważne jest dobro pacjentów. To dla nich tyle się uczyła i uczy nadal. Już nie leczy zębów, to robią dentyści, z którymi współpracuje. Ona zajmuje się takimi schorzeniami, których chyba nikt inny nie leczy. Działa na pograniczu chirurgii, onkologii i medycyny rodzinnej. Zajmuję się zmianami nowotworowymi warg, języków, wewnętrznych stron policzków i okolic zatrzonowcowych. W trosce o lepsze warunki leczenia i rekonwalescencji chciała koniecznie wprowadzić fizykoterapię stomatologiczną. To zawiodło ją do prof. Krystyny Lisieckiej-Opalko na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie.

- Pojechałam do niej – opowiada – bo doktor Władysław Sadowski po grypie dostał zapalenia stawów. Mamy u siebie tę wymarzoną fizykoterapię i ja trochę przez przypadek zrobiłam ten doktorat u profesor Opalko. Obecnie współpracujemy z profesorem Zbigniewem Suszyńskim z Politechniki Koszalińskiej. Wspiera nas wszechstronnie.

Anna Dojs była konsultantem wojewódzkim w dziedzinie periodontologii, w latach 1997 – 2001 była zastępcą rzecznika odpowiedzialności zawodowej, a w latach 2001 – 2005 członkiem Okręgowego Sądu Lekarskiego w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Gorzowie.

Michał

- Początkowo uważałem, że stomatologia mnie nie interesuje – przyznaje Michał Dojs. - Chciałem iść na prawo. Moją największą pasją była motoryzacja, czego rodzice nie popierali. A żeby kupić jakiś motocykl, potrzebne były pieniądze. Zараbiałem je u rodziców, zastępując w czasie

Był w III klasie w I LO, kiedy już nie tylko sprzątał, ale również zastępował asystentki stomatologiczne i to zajęcie mu się na tyle spodobało, że postanowił pójść na stomatologię.

- To było trochę późno – przyznaje – ale się udało, dostałem się na studia na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie bez problemu. Nauki było dużo, pilnowałem, żeby nie mieć zaległości, żeby zdawać wszystko w terminie i nie tracić wakacji na poprawki. Działalem w Studenckim Kole Naukowym. Wykonywałem tam ciekawe prace, które później prezentowaliśmy na konferencjach w kraju. Udało mi się nawet z pomocą koleżanek i kolegów zorganizować w Szczecinie ogólnopolską konferencję. Zaowocowało to ciekawymi kontaktami ze studentami z całej Polski, jak i zagranicą.

Był starostą roku. Działal również w Polskim Towarzystwie Studentów Stomatologii. Był prezesem tego towarzystwa w Szczecinie oraz członkiem Zarządu Krajowego. Tu już zaczęły się poważniejsze wyjazdy naukowe niż krajowe konferencje.

I właśnie wtedy zafascynowała go implantologia. Z początku ściągaliśmy implantologa z Warszawy. Później zaczęliśmy się sami szkolić. Byliśmy z Michałem trzy razy w Kolumbii na szkoleniach, w 2023 roku Michał był w Brazylii, skąd przywiózł rewelacyjną metodę regeneracji kości. Przeszliśmy mnóstwo szkoleń, Michał sam



wakacji sprzątaczką. Pierwszy motocykl kupiliśmy z bratem jak byłem w czwartej klasie szkoły podstawowej. Schowaliśmy go w piwnicy u sąsiadów, bo rodzice nic o naszym zakupie nie wiedzieli. To była jawa 250, typ 353, rocznik 1960, a kosztowała dwa miliony złotych. Na dzisiejsze pieniądze byłoby to dwieście złotych. Później pieniądze były potrzebne na oleje, paliwo. To hobby nie było złe, bo ukierunkowało nas na lepsze tory niż picie piwa czy narkotyki.

Z International Association of Dental Students (IADS) był na wymianie studenckiej w Tsurumi (jednej z 18 dzielnic Jokohamy) w Japonii, z European Dental Students' Association (EDSA) był w Gruzji, a w ramach wymiany uczelnianej na uniwersytecie w Greifswaldzie w Niemczech.

- Jechałam na konferencję implantologiczną do Gdańska - wspomina doktor Anna. - Zapytałam czy mogę zabrać ze sobą dziecko. Oczywiście, a Michał był już wtedy studentem I roku stomatologii.



prowadził już szkolenia. Jest w trakcie robienia doktoratu.

- W życiu zawodowym – przyznaje Michał – staram się uczestniczyć w kursach i szkoleniach. Byłem w Niemczech, w Austrii, Szwajcarii, Hiszpanii, Anglii i Francji. W okresie kiedy prowadziłem komercyjne szkolenia dla firm SDI i Dentsply, sam też byłem uczestnikiem szkoleń, szczególnie w Maillifer. To była duża firma i duży rozwój. Oni organizowali szkolenia dla swoich wykładowców z różnych krajów na najwyższym poziomie, z udziałem największych autorytetów, jak profesoria Clifford Ruddle, Marco Martignoni czy Arnaldo Castelucci. Byłem na ich kameralnych szkoleniach w Szwajcarii. Spotkanie z takimi autorytetami było wielkim przeżyciem.

W codziennej pracy ma pacjentów z całej Polski. W ciągu jednego tygodnia miał ich z Wałbrzycha, Wrocławia, Gubina Opola. Każdy pacjent wnosi inny problem medyczny, inny charakter, inny życiorys. Pan Tadeusz na przykład okazał się wysokiej klasy pilotem, emerytowanym pilotem myśliwców.

- Poznajemy tylu ciekawych ludzi przez gabinet – podkreśla Michał. - Pan Mariusz zaprosił nas do swojego znajomego, który okazał się jednym z pierwszej setki najbogatszych Polaków. Dzięki niemu moje dzieci razem z babcią Anią odbyły lot samolotem nad Soliną, nad Połoniną Caryńską, nad Połoniną Wetlińską. Ciekawą pacjentką była też pani Lucyna. Przeszła serię zabiegów periodontycznych i nagle dowiedziała się, że ma raka piersi w III stadium. Najpierw wpadła w depresję, mówiła „po co mi nowe zęby do trumny”, a później stwierdziła, że skoro Bóg zesłał jej tę chorobę, to postara się ją pozytywnie wykorzystać i zaczęła kobiety chore na raka piersi wyciągać z depresji, zorganizowała nawet z nimi i z TVN pokaz mody w telewizji. Wielu kolegów lekarzy cierpi na

wypalenie zawodowe. Mnie ciągle bardzo interesuje moja praca.

Zdarzają się i przykre sytuacje, jak na przykład próba wyłudzenia zabiegu stomatologicznego. Pacjent skoligacony z jedną ze znanych gorzowskich rodzin prawniczych żądał oczyszczenia łuku górnego i dolnego za wielokrotnie niższą cenę. W rezultacie odmowa skończyła się złą opinią w internecie. Doktor Anna rozmową z prawniczką spowodowała jednak wycofanie tej zniesławiającej opinii.

Klinika Dojsów

Po początkowym etapie pracy w ZSZ przy ulicy Śląskiej, w 1984 roku Anna Dojs założyła gabinet stomatologiczny w willi rodziców. Dziś jest to już prawdziwa klinika Klinident.

Dewizą Dojsów jest kompleksowa opieka nad pacjentem. Leczą zęby i dziąsła z wykorzystaniem zaawansowanych metod diagnostycznych.

- Ceny mają wysokie, nawet bardzo wysokie – mówi jedna z pacjentek – ale usługi są też na bardzo wysokim poziomie. Inni dentyści leczyli mnie bezskutecznie, dopiero pani Ania Dojs zdiagnozowała właściwie mój problem i konkretnie wyleczyła.

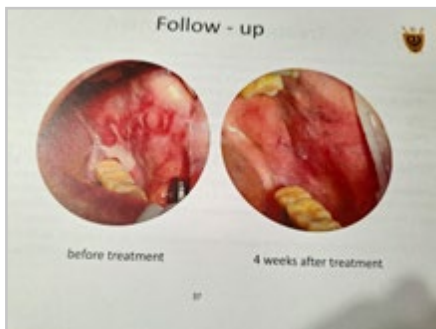
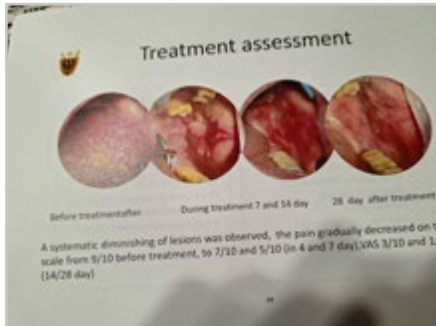
Na stronie internetowej przychodni czytamy:

„Oferujemy pacjentom całe spektrum usług: stomatologię zachowawczą, endodoncję mikroskopową, chirurgię i protezykę. Zajmujemy się także błoną śluzową jamy ustnej, w tym wykrywaniem nowotworów na bardzo wczesnym etapie. Nasza działalność naukowa zyskała uznanie na sesjach Polskiego Towarzystwa Periodontologicznego i Polskiego Towarzystwa Stomatologii Laserowej, gdzie jury przyznało nam pierwsze miejsce w roku 2017 i 2019. Zdobyta wiedza i doświadczenie pozwala naszym pacjentom czuć się bezpiecznie i gwarantuje im najwyższą jakość leczenia”.

W klinice pracuje kilku lekarzy, trzy lekarki przyjeżdżają ze Szczecina na wybrane godziny, jedna z nich specjalizuje się w ortodoncji, dr Przemysław Bazela wyspecjalizował się w endodoncji i stomatologii zachowawczej. Dr Anna Dojs jest zwolenniczką gabinetów zespołowych, bo to daje możliwość konsultacji, zasięgnięcia opinii innego lekarza. Stąd również współpraca z profesorami różnych specjalności.

- Profesor Suszyński napisał dla nas projekt do terapii fotodynamicznej – podkreśla dr Anna.

Prof. dr hab. inż. Zbigniew Suszyński jest kierownikiem Katedry Systemów



Multimedialnych i Sztucznej Inteligencji, członkiem Rady Wydziału oraz członkiem Rady Naukowej dyscypliny Automatyka, Elektronika, Elektrotechnika i Technologie Kosmiczne Politechniki Koszalińskiej. W 2021 roku we współpracy z dr Anną Dojs realizował jako kierownik projekt „Metoda i urządzenie do monitoringu dynamiki wchłaniania, metabolizmu i fotouczulania w leczeniu fotodynamicznym chorób błony śluzowej jamy ustnej”. Był to projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

W 2009 roku klinika Dojsów współrealizowała unijny projekt „Profilaktyka stomatologiczna dzieci i młodzieży z terenu miasta Gorzowa Wlkp.”

- Profesor Suszyński - chwali założycielka praktyki Dojsów - skonstruował dla nas dwie lampy: diagnostyczną i leczniczą Mucoscope. Dzięki kamerze termowizyjnej, którą przywiózł, pomógł lepiej kontrolować proces leczenia, aby nie poparzyć pacjenta w trakcie terapii.

Fizykoterapia

Profesorowie Feliks Jaroszek, Janusz Paluszak i Aleksander Sieroń, przy współ-

pracy z inż. Waldemarem Deką, skonstruowali urządzenie Viofor JPS, służące do terapii polem magnetycznym i światłem LED, która wspiera leczenie, rehabilitację i odnowę biologiczną. Technologia impulsowego działania pola magnetycznego i światła LED łączy dwie terapie w jednym zabiegu. Ma ona zastosowanie nie tylko w stomatologii, ale również w bardzo wielu innych schorzeniach. Skuteczność terapeutyczna tej technologii została wielokrotnie potwierdzona w wieloletnich badaniach i obserwacjach klinicznych, a także doceniona ponad trzydziestoma nagrodami i wyróżnieniami.



W jednym z gabinetów fizykoterapii w klinice Dojsów, pacjentka wieczorem korzysta z terapii Viofor JPS, za nią stoi komora hiperbaryczna i koncentrator tlenu, w innym pomieszczeniu laser biostymulacyjny Lasotronix o różnych długościach fal, Laser Epic X z długością fali 940 nm, laser Waterlase w płaszczu wodnym.

- Fizykoterapia przyspiesza gojenie tkanek miękkich i kości, proliferację komórek, działa przeciwbólowo – podkreśla dr Anna. - Ważna jest też fotobiomodulacja, która przyspiesza gojenie i zmniejsza ból. To jest szczególnie ważne u osób starszych i osób po zabiegach chirurgicznych. Wspieramy gojenie mucositis, towarzyszące chemio- czy radioterapiom, a także stosujemy terapię fotodynamiczną jako wspierającą leczenie onkologiczne. Uczylam się jej na oddziale ginekologicznym w Warszawie, w szpitalu na Bródnie dzięki profesor Alfredzie Padzik-Graczyk.

Prof. dr hab. Alfreda Padzik-Graczyk, była kierownikiem Pracowni Biochemii i Spektroskopii w Instytucie Optoelektroniki Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Z tą uczelnią związana była przez ponad 59 lat, ale szkoliła ludzi w całej Polsce. Popularyzowała w naszych szpitalach fotodynamiczną metodę rozpoznawania i niszczenia komórek rakowych. Jej odkrycie, pozwalające zastosować fotouczulacze w diagnostyce i leczeniu chorób nowotworowych, ma duże znaczenie dla skuteczności terapii onkologicznych. W trzy lata po śmierci pani profesor Polskie

Towarzystwo Magnezologiczne im. Prof. Juliana Aleksandrowicza uczciło w 2024 roku 80. rocznicę Jej urodzin.

- Nasz gabinet jest akredytowany – informuje dr Anna - w związku z tym prowadzimy staże i specjalizacje. Co pacjent, to inna historia, poznaje się ludzi, zagląda trochę w ich życie. Co pacjent, to inna choroba, albo i skrzyżowanie kilku chorób. Jestem diagnostą, dociekam przyczyn chorób.

Lekarze, prawnicy i elektrycy

Maria Dojs studiowała medycynę w Poznaniu. Należała tam do Akademickiego Klubu Górskiego „Halny”, z którym wędrowała po górach. Dzięki niej do klubu trafił też Michał, studiujący w Szczecinie. Wyjazdy odbywały się raz w miesiącu w weekendy i po minimalnych kosztach, więc warunki studenci mieli spartańskie. Na jednej z wypraw w góry poznał Kasię, studentkę prawa na UAM.

- Później był wyjazd do Azerbejdżanu, Gruzji i Armenii – wspomina – i tam już byliśmy parą. Ślub wzięliśmy 2 czerwca 2012 roku. Tyle że w pewnym momencie ukróciła moje wyjazdy szkoleniowe i motocyklowe. Przypomniała, że więcej czasu muszę poświęcać rodzinie. Moja pasja motoryzacyjna nadal trwa. Żona daje mi trzy dni w roku na wyjazdy motocyklowe. To i tak dużo. Mam jeden motocykl (BMW) i jednego youngtimera (samochód hobby-styczny Mercedes E 55).

Katarzyna Dojs, z domu Olma, jest radczynią prawną. Pracuje w Sądzie Okręgowym jako asystentka sędziego. Pochodzi z Torunia, z rodziny, w której niemal wszyscy są albo prawnikami, albo lekarzami.

Dziadek Katarzyny, Donat Massalski był przed wojną chirurgiem w Wilnie.

18 maja 2019 roku na portalu

<https://plus.nowosci.com.pl/wspomnienie-o-doktorze-donacie-massalskim-w-75-rocznice-zwyciestwa-polskich-sil-zbrojnych-w-bitwie-pod-monte-cassino/ar/c15-14140337>

ukazało się „Wspomnienie o doktorze Donacie Massalskim w 75. rocznicę zwycięstwa polskich sił zbrojnych w bitwie pod Monte Cassino”. Przypomniano w nim:

„Donat Massalski urodził się 28 stycznia 1905 roku w Nowosieliu, w okolicy Dżisny na Wileńszczyźnie (obecnie miasto na Białorusi, w obwodzie witebskim), w rodzinie szlacheckiej Antoniego Massalskiego i Kajetanny ze Stankiewiczów. Wykształcenie średnie zdobył w Państwowym Koedukacyjnym Gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie.

Był uczniem pracowitym, a przy tym wybitnie uzdolnionym, który aktywnie uczestniczył w życiu społecznym szkoły. W zachowanej dokumentacji, przy relacjach o teatrze szkolnym, wielokrotnie wymieniane jest jego nazwisko: występował między innymi w roli Wojewody w „Mazepie” Juliusza Słowackiego i Księdza Piotra w „Dziadach” Adama Mickiewicza.



Pochodząc ze zubożałej rodziny szlacheckiej nie mógł liczyć na pomoc rodziców. Mieszkając na stacji, utrzymywał się z udzielania korepetycji. Był prezesem Bratniej Pomocy, należał do harcerstwa oraz koła historyczno-krajoznawczego, gdzie opracowywał i wygłaszał odczyty.

Po otrzymaniu z wyróżnieniem 23 marca 1926 r. świadectwa dojrzałości Donat Massalski rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, specjalizując się w chirurgii pod kierunkiem prof. dr. Kornela Michejdy. Po uzyskaniu dyplomu lekarskiego w r. 1932 i odbyciu stażu w Szpitalu św. Jakuba w Wilnie, był od września 1934 r do marca 1939 jego asystentem w Klinice Chirurgicznej USB w Wilnie.

Na wiosnę 1939 roku dr Massalski wraz z żoną, Henryką z Drozdowiczów, dawną uczennicą Gimnazjum w Dziśnie,

absolwentką polonistyki na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie oraz córeczką Haliną przenosi się do Głębokiego (powiat Działowa), gdzie po wygraniu konkursu obejmuje stanowisko dyrektora i ordynatora oddziału chirurgicznego w miejscowym szpitalu. Pracuje tu zaledwie przez kilka miesięcy - do chwili wybuchu wojny.

Jako oficer rezerwy uczestniczy w kampanii wrześniowej, lecz wkrótce zostaje internowany i przechodząc poprzez kilka obozów sowieckich, zostaje osadzony w Kozielsku. Tu operuje rannych jeńców polskich i Rosjan, a ratując między innymi życie wysokiej rangi oficera NKWD, nieświadomie zapewne unika losu tysięcy polskich oficerów mordowanych strzałem w tył głowy w lesie katyńskim.

Po wizycie generała Władysława Sikorskiego w Związku Sowieckim, dr Massalski wraz z grupą oficerów przybył do Charkowa, gdzie wstąpił do formującej się armii gen. Władysława Andersa.

Wraz z nią przebył niezmierzone obszary Związku Sowieckiego i Bliskiego Wschodu, poprzez Hamadan, Persję, Irak, Syrię i Palestynę, aby później pełnić służbę jako lekarz chirurg na najtrudniejszym odcinku szlaku bojowego 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa, w pierwszej linii frontu we Włoszech.

Był starszym ordynatorem w III Polowym Szpitalu Ewakuacyjnym, tuż przy linii walk. Pod Monte Cassino ratował życie dziesiątkom żołnierzy angielskich, włoskich, polskich, a także Niemcom wziętym do niewoli. Jego bohaterska postawa w czasie kampanii włoskiej została opisana w reportażowych książkach: Melchiora Wańkowicza *Monte Cassino* oraz Adama Majewskiego *Wojna, ludzie i medycyna*. W dowód uznania został uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in.: Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Pamiątkowym Monte

Cassino, „The War 1939-1945 Star” i „The Italy Star”.

Po wojnie miał propozycje pracy w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, USA. Jednak w 1947 roku - mimo obaw, że będzie represjonowany - wrócił do Polski, bo w kraju została żona i córka Halina. W 1948 roku urodziła się druga córka, Krystyna. Doktor Massalski przez wiele lat był ordynatorem Oddziału Chirurgii II Szpitala Miejskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. 24 czerwca 1963 roku przeprowadził zabieg cholecystektomii i ... zmarł, mając zaledwie 58 lat.

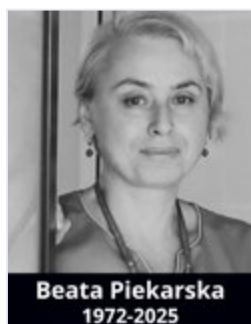
Było wielu chętnych do kupienia pamiątek po doktorze Massalskim, jednak córka Halina nie dopuściła do sprzedaży. Kurtka mundurowa i furażerka kapitana Massalskiego z kampanii włoskiej należą do najcenniejszych pamiątek przechowywanych w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Halina poszła w ślady ojca i została lekarzem, specjalistą pulmonologiem, wyszła za mąż za lekarza, który był ordynatorem interny. Ich córka jest lekarzem okulistą. Młodsza córka doktora Massalskiego, Krystyna, została prawniczką, jej mąż, Tadeusz Olma, jest inżynierem elektrykiem, skończył ten sam kierunek studiów, na tej samej uczelni, co Paweł Dojs, tylko kilka lat wcześniej. Syn Jacek i córka Katarzyn również wybrali prawo a na męża pani Kasia wybrała lekarza stomatologa, Michała.

Czy w kolejnym pokoleniu ktoś wybierze zawód lekarza, na razie nie wiadomo, bo dzieci są jeszcze za małe, żeby poważnie wybierać kim zechcą zostać.

DOROTA FRĄTCZAK
Fot. ARCHIWUM RODZINNE
PAŃSTWA DOJSÓW
i DOROTA FRĄTCZAK

Wspominamy tych, którzy odeszli



BEATA PIEKARSKA

Beata Piekarska urodziła się w 1972 roku, zmarła w styczniu 2025.

Była absolwentką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (kierunek: biologia) i Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, gdzie uzyskała dyplom specjalisty w dziedzinie laboratoryjnej diagnostyki medycznej.

Od 2017 r. kierowała szpitalnym Zakładem Diagnostyki Laboratoryjnej. W 2024 r. wojewoda lubuski mianował Beatę Piekarską wojewódzkim konsultantem w dziedzinie diagnostyki laboratoryjnej. Lubuskich specjalistów reprezentowała w Krajowej Radzie Diagnostów Laboratoryjnych VI kadencji. Z ogromną pasją kształciła studentów Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie.

Lekarskie złote gody

Po raz drugi Okręgowa Izba Lekarska w Gorzowie zorganizowała taką uroczystość. Uehonorowanie lekarzy, którzy 50 lat temu ukończyli akademie medyczne, jest bardzo cenione. Dla niektórych jubilatów jest to pierwsza okazja, by odwiedzić Okręgową Izbę Lekarską.

22 listopada 2024 roku w siedzibie Izby odbyła się uroczystość wręczenia listów gratulacyjnych i upominków lekarzom w pięćdziesięciolecie otrzymania przez nich dyplomów (10 osób) i w 52. rocznicę ukończenia studiów medycznych (12 osób). Powitała ich pani prezes Ewa Joniec:

- Gratuluję państwu wytrwania w tym trudnym i odpowiedzialnym zawodzie przez tyle lat. Na 1300 członków mamy 200 lekarzy, którzy ukończyli 70 lat i nadal pracują. Zachęcam do pozazawodowej aktywności, która pozwoli zrehabilitować siły, wyjść z domu, spotkać się z ludźmi. Rok temu na Kongresie Kultury i Historii Lekarzy w Opolu zobaczyłam jak wiele pasji mają lekarze: są pisarze, malarze, muzycy. Nasi lekarze na pewno też mają różne hobby, dlatego zachęcam do ujawniania ich.

Doktor Barbara Wierzbicka-Gałańska, przewodnicząca Komisji Seniorów, zachęcała jubilatów do włączenia się w działalność komisji, omawiając jej program z ostatnich lat, jak wyjazdy do oper, filharmonii, muzeów, doroczne Święto Ziemniaka we wrześniu, majówki czy spotkania opłatkowe. Na comiesięczne spotkania seniorów (w każdą przedostatnią sobotę miesiąca o godz. 11 w Izbie) zapraszane są ciekawi prelegenci, najczęściej dużo podróżujący. - Objechaliśmy z nimi cały świat – podkreśliła B. Gałańska.

Przy okazji lekarze zostali poinformowani o terminach i miejscach nikołajek dla dzieci i wnuków lekarzy, spotkania opłatkowego 2024, Balu Lekarza 2025.

Ewa Joniec omówiła pracę Okręgowej Izby Lekarskiej. Bardzo chwaliła zatrudnione nieco ponad rok temu panie Martę, Anetkę i Anię, które prowadzą wszystkie sprawy administracyjne a jest ich dużo. Zapewniła, że jeśli ktokolwiek będzie miał jakiś problem, to może do nich się zwracać, a na pewno pomogą. Krytycznie odniosła się do wprowadzonych przez ministerstwo zmian umożliwiających robienie specjalizacji w całej Polsce; tam, gdzie jest miejsce.

- Po zrobieniu specjalizacji – zwróciła uwagę – lekarze ci wracają do swoich miast. Z tego powodu opiekunowie specjalizacji nie mają motywacji do angażowania się w szkolenie specjalizantów, wiedząc, że po zakończeniu szkolenia tracą ich.

- Jako najmniejsza Izba – przypomniła – mamy też najmniej stażystów. W 2024 roku przybyło ich 22, w Zielonej Górze ponad 60.

Każdemu jubilatowi, wywołanemu imiennie, pani prezes wręczyła list gratulacyjny i ciężką torbę z prezentami. Doktor Czesław Rzepka w imieniu obecnych jubilatów podziękował za miłe uhonorowanie ich wieloletniej pracy, najczęściej trwającej nadal, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego. Wszystkich obecnych pokazujemy na fotografiach.

Po części oficjalnej zaczęły się dyskusje, rozmowy przy pysznym poczęstunku. Dr Stanisław Jabłoński opowiadał sąsiadom przy stole o uroczystości z okazji



50-lecia uzyskania dyplomu lekarza dentystry żony na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu, gdzie uczestnicy ubrani byli w wypożyczone togi i podarowane birety, na dowód czego pokazał też zdjęcia.

Jedna z pań stwierdziła, że chętnie chodziłaby na jakiś w-f. Okazało się też, że dwie osoby śpiewają w chórze. Dr Rzepka zaintonował nawet piosenkę „A wszystko te czarne oczy”, którą reszta podchwyciła.

Wszyscy mają nadzieję, że spotkania z okazji jubileuszu uzyskania dyplomu lekarza i lekarza dentystry staną się trwałą tradycją gorzowskiej Izby.

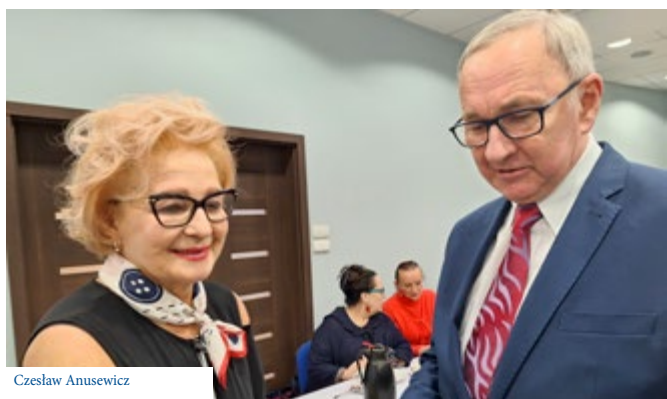
DOROTA FRĄTCZAK
Fot. DOROTA FRĄTCZAK
BOGUMIŁA TUROS-DEJNOWICZ



Krystyna Anusewicz



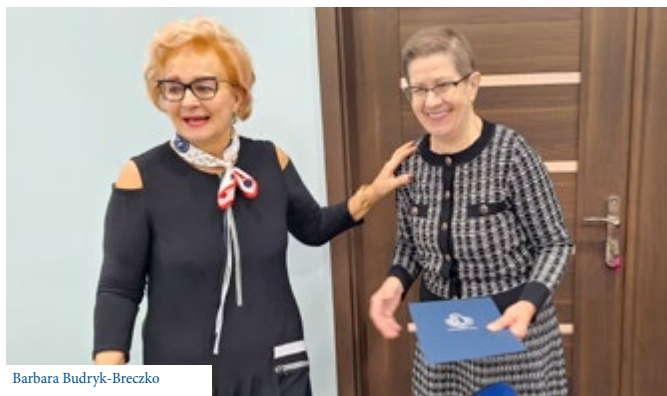
Marek Jaworucki



Czesław Anusewicz



Urszula Kaczmarek



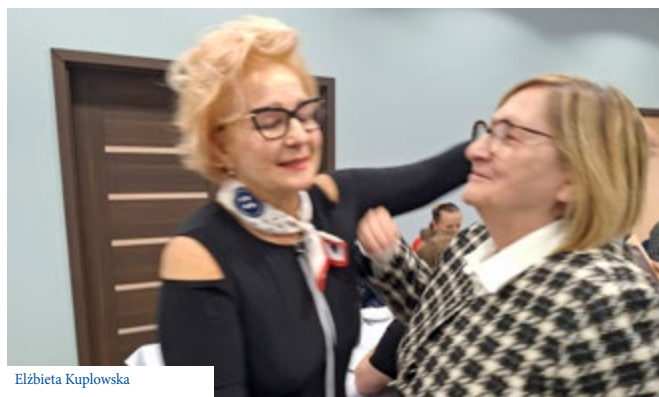
Barbara Budryk-Breczko



Barbara Kielbik



Teresa Dejworek-Mikolajewska



Elżbieta Kupłowska



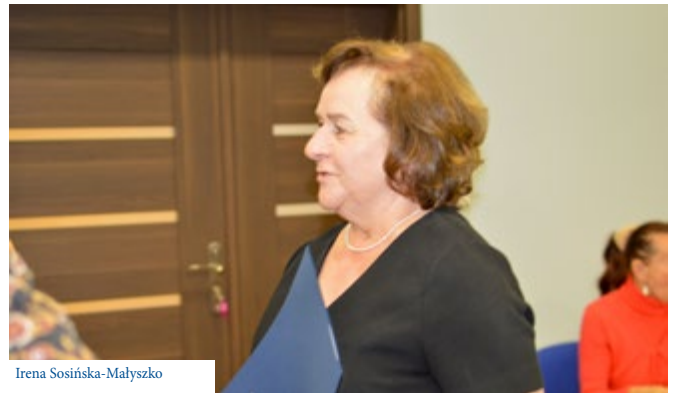
Anna Grabowska



Leokadia Paszyńska-Korbela



Zofia Robak



Irena Sosińska-Malyszko



Danuta Rogowska



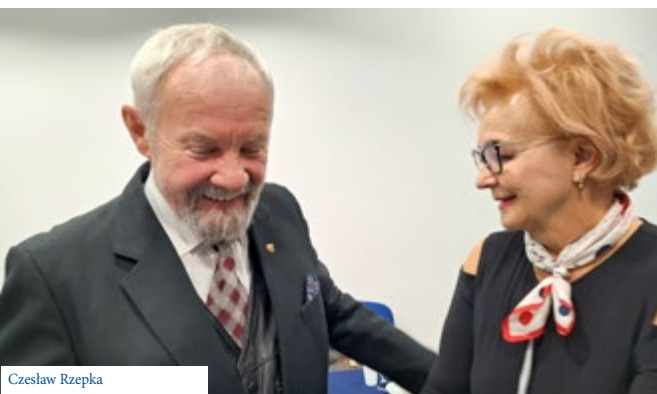
Anna Walczak



Aleksandra Rzepka



Bogdan Wszole



Czesław Rzepka



Halina Wypyszynska-Mitura



Mikołajkowe emocje

Mikołaj w 2024 roku przyszedł do dzieci lekarzy 7 grudnia i nie do Okręgowej Izby Lekarskiej lecz do domu kultury w Kłodawie, gdzie dzieci miały więcej miejsca do zabawy.

Na mikołajkowe spotkanie zapisanych zostało 64 dzieci, do-tarło z rodzicami około pięćdziesięcioro. Na wszystkich czekały mikołajkowe ciasteczki, niektóre dzieci zostały wyposażone w świąteczne atrybuty stroju już przez rodziców. Na stołach czekały na wszystkich przekąski, ciasta i napoje. Podobnie jak w poprzed-nich latach zabawy z milusińskimi poprowadziła animatorka pani Danusia z firmy Eventgo.

Na początek popłynęła piosenka „Jedźcie Mikołaj” w rytm któ-rej mali kierowcy ruchami rąk udawali, że jadą samochodami, później było pisanie listów do świętego Mikołaja i oczywiście wy-syłanie ich – Śnieżynka stemplowała każdy list a nadawca wrzucał go dużej skrzynki pocztowej. Mikołaj miał dziurawy worek i po-gubił listy, dzieci pracownicze je pozbięrały i posortowały według rodzaju zabawki. Odbyło się też tak lubiane rzucanie mięciutkimi śnieżkami.

Wyzwaniem dla młodych umysłów były wierszowane zagadki o tematyce świątecznej. Nie obyło się też bez świątecznych porząd-ków – zdejmowanie firanek, pranie ich, mycie okien, wieszanie czystych firanek. Oczywiście wszystko imitowane odpowiednimi ruchami, pokazywanymi przez panią Śnieżynkę.

Po zabawach ruchowych przyszedł czas na chwilę odpoczynku i posilenia się. Z nowymi siłami dzieci stanęły w kolejce do rzu-cania śnieżkami do celu, czyli małej, średniej lub dużej dziury w planszy z bałwanem. W kolejnej zabawie wszyscy przeistoczyli się w reniferki, które poszukiwały swojego domku, który mieścił się w kołach hula hop. Po bieganiu w poszukiwaniu domku przyszła





pora na aktywność umysłową – przypomnienie tradycyjnych potraw wigilijnych i układanie świątecznego hasła. Było też chodzenie po matach śladami Mikołaja, budowanie domku ze sztucznych cukierków na podłodze, na innej macie z namalowanym workiem Mikołaja odbyło się wyszukiwanie prezentów, zbieranie i krojenie owoców na surówkę i znowu rzucanie śnieżkami do celu – tym razem celem były zabawki namalowane na macie oraz na innej macie choinka, którą trzeba było ustroić.

Finał stanowiło nadejście Mikołaja i wręczenie dzieciom upominków. Były to małe paczuski ze słodyczami. W oczach starszych dzieci - dobrze zaznajomionych z Mikołajowymi zwyczajami – widać było cień rozczarowania, wyraźnie oczekiwania miały większe.

Najmłodsza uczestniczka, Wiktoria, miała 15 miesięcy, najstarszy by

Tekst i zdjęcia: DOROTA FRĄTCZAK



Oplątek 2024

14. spotkanie opłatkowe tradycyjnie otworzyła przewodnicząca komisji lekarzy seniorów, Barbara Wierzbicka-Gatgańska.

Spotkanie odbyło się 14 grudnia 2024 roku w restauracji Zakładu Gastronomicznego „Grażyna” w Gorzowie. Przybyło na nie około 30. lekarzy. Jak zwykle przeważały kobiety – na co zwróciła uwagę pani prezes Ewa Joniec, serdecznie witając obecnych.

Łamiąc się opłatkiem wszyscy zgodnie życzyli

- Zdrowia, zdrowia, zdrowia! Spokoju i żeby rok 2025 nie był gorszy od mijającego.

Prezes Ewa Joniec składając życzenia, podkreśliła, że nadal komisja lekarzy seniorów jest

najaktywniejsza komisja. Próby zaktywizowania komisji młodych lekarzy nie bardzo się powiodły.

Na stołach królowały tradycyjne potrawy wigilijne - barszczyk z uszkami, smażony karp, śledzie, kompot z suszu, sałatki, ciasta. Seniorzy z zapałem rozmawiali, opowiadali sobie o tym, co wydarzyło się w ich życiu od czasu ostatniego spotkania, pokazywali zdjęcia w smartfonach, dzielili doświadczeniami kulinarnymi i towarzyskimi.



Spotkanie zwińczył recital Tadeusza Wolińskiego, dyplomowanego tenora, który śpiewał m.in. pieśni „Amor, amor, amor”, „Granada”, „Champs Elyses”, „Kaszpany”.

DOROTA FRĄTCZAK
Fot. BOGUMIŁA TUROS-DEJNOWICZ

Bo warto pomagać

33. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała dla onkologii i hematologii dziecięcej, grała o bezpieczeństwo i zdrowie dzieci. W Gorzowie finał przyniósł rekordową kwotę datków, zebranych przez wolontariuszy na ulicach Gorzowa oraz w Deszcznie i Kłodawie, bo 471.198,71 zł.

300. wolontariuszy kwestowało już od 8 rano a kończyło swą pracę po zmroku. Główny sztab WOŚP mieścił się tradycyjnie w klubie U Szefa, ale działały jeszcze trzy podległe mu sztaby: w I Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie, w Deszcznie i Kłodawie. Tym razem nie było sztabu harcerskiego w Szkole Podstawowej nr 20, prawdopodobnie z uwagi na trwające ferie.

Ferie były też powodem, że w I LO było o około połowę mniej wolontariuszy niż w ubiegłym roku.

- W tym roku było troszeczkę kłopotu z naborem – przyznaje Piotr Wiśniewski, pedagog szkolny i szef sztabu. - Mamy 16. wolontariuszy. Któregoś roku mieliśmy rekordową liczbę, bo aż 70.

W szkole odpoczywali akurat Adrian, Emma, Wiktoria, Hania, Martyna i Laura, a Szymon i Filip wybierali się właśnie do centrum handlowego Big, gdy dowiedzieli się, że nie ma tam żadnych wolontariuszy a jest bardzo dużo klientów. Byli tam już wcześniej i spotkali jeszcze innych wolontariuszy. Klub U Szefa zaopatrzył wolontariuszy w grochówkę, którą jak co roku przygotował gorzowski szpital, a Rada Rodziców I LO ufundowała pizzę, kawę, herbatę, itp. Wolontariuszami tego dnia byli również nauczyciele I LO i portier, który nigdy w niedzielę nie pracuje.

W galerii Nova Park kwestowały dwie grupy: pani Agnieszka z 22-letnim synem Sebastianem i inna mama z dwoma synami oraz psem rasy golden retriever, który budził ogromne zainteresowanie, zwłaszcza dzieci.

Pani Agnieszka z synem kwestowała już dziewiąty raz. Dlaczego?

- Bo warto pomagać – stwierdziła krótko. - Widać efekty. Jak syn się urodził do był już sprzęt WOŚP do badania słuchu, więc syn skorzystał z niego. Od godziny 9.30 kwestujemy, chodząc po całym mieście.

- Lubimy pomagać – mówi właścicielka Bibi. - Pierwszy raz kwestujemy, cel jest szczytny. Wierzymy, że dobro powraca.

Pani Ania z córkami, 14-letnią Pauliną i 8-letnią Wiktorią, oraz siostrą Kasią również kwestowały po całym mieście i m.in. przy katedrze. Robiły to już siódmy raz.

- Kwestujemy, ponieważ pomoc innym ludziom jest ważna - podkreśla pani Ania. - Dzieci od małego są uczone, że trzeba pomagać i że dobro wraca. Ludzie przeważnie chętnie wrzucają datki. Czasem zdarzają się jakieś komentarze, np. jeden pan stwierdził: „Zbieracie dla Owsiaka a on wszystko do kieszeni bierze, a wy marzniecie”, inna para powiedziała „Lepiej dać Owsiakowi niż na kościół”.

Arena Gorzów była centrum atrakcji. Na placu przed budynkiem rozłożyła stoisko Służba Więzienna Zakładu Karnego w Gorzowie, promując bezpieczeństwo, ochronę społeczeństwa i resocjalizację. Pan Przemek kierował ruchem zwiedzających w więziarnie. Oczywiście obok rozłożyły się stoiska z jedzeniem i piciem.

Przed wejściem po raz dziesiąty kwestował pan Łukasz.

- Dlaczego to robię? Bo lubię pomagać – uśmiecha się. - Dwa lata temu miałem operację w gorzowskim szpitalu i korzystałem ze sprzętu WOŚP. Nie wiem z jakiego, ale były na nim serduszka.

Pięcioletnia Nadia i sześciolatka Natasa kwestowały z mamą wewnątrz Areny. Rok temu również to robiły. One również uważają, że trzeba pomagać.

W klubie U Szefa wielkie liczenie zaczęło się, gdy tylko zaczęły służyć pełne puszkami od wolontariuszy. Bilon rozdzielany był do dużych misek. Marta Ciećwierz, szefowa sztabu WOŚP, już w niedzielę wieczorem ogłosiła rekordową kwotę zebranych pieniędzy, a trwały jeszcze aukcje internetowe.

Już w sobotę mieliśmy około pięciu tysięcy – chwali darczyńców Marta Ciećwierz. - Ludzie pomagają nam. Ktoś kupi koszulkę, ktoś inny wodę, ktoś pizzę. Nie brakuje sponsorów. Wolontariusz dostaje tylko puszkę, smycz i koszulkę, ale nie ma obowiązku zakładania koszulki. Dajemy im, bo chcemy, żeby byli widoczni jako wolontariusze WOŚP.

W dniu finału WOŚP wolontariusze i ich opiekunowie poruszali się komunikacją miejską bezpłatnie. Taki wkład zafundował Miejski Zakład Komunikacji w Gorzowie.

Tradycyjnie w dzień finału odbył się też bieg „Policz się z cukrzycą”.

W Arenie koncerty i licytacje trwały od godziny 14 do 22. O godzinie 20 rozbłysło tam tradycyjne światelko do nieba.



Tradycyjnie w klubie U Szefa mieścił się główny sztab WOŚP



W klubie U Szefa już w niedzielne południe zaczęło się liczenie datków



Orkiestrą w Gorzowie, Deszcznie i Kłodawie dyrygowała Marta Ciećwierz



Nadia i Natasza już drugi raz kwestowały wraz z mamą



Pan Łukasz 10. raz kwestował, tym razem przed wejściem do Areny



Przy Arenie Gorzów atrakcją było zobaczenie więźniarki od środka

Dwa wieczne pióra, którymi prezydent Jacek Wójcicki oraz minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podpisali list intencyjny w sprawie powrotu wojsk do Gorzowa, zostały wylicytowane za 9 tys. zł. Licytowane były również okulary od Jurka Owsiaaka, koszulki sportowe od lubuskich zawodników, voucher na nieograniczone korzystanie ze Słowianki do końca roku i wiele innych rzeczy.

Od początku grania orkiestry do gorzowskiego szpitala trafił sprzęt za ponad 17 milionów złotych, tylko w ubiegłym roku za 2,5 miliona. WOŚP ufundowała m.in. rezonans magnetyczny, aparaturę RTG, USG, sprzęt do diagnostyki słuchu małych dzieci i wiele innych sprzętów.

Tekst i zdjęcia
DOROTA FRĄTCZAK



W środku Areny atrakcją byli mundurowi



Służba więzienna udzielała informacji osobom odwiedzającym jej stoisko

GORZOWSKI BIULETYN LEKARSKI

Wydawca: Okręgowa Izba Lekarska w Gorzowie Wlkp., 66-400 Gorzów, ul. Warszawska 14A/15, tel.95 722 54 95,

e-mail: gorzow@hipokrates.org, www.oilgorzow.pl

Redaktor naczelna: Bogumiła Tuross-Dejnowicz, **redaktor odpowiedzialna:** Dorota Frątczak, dorotafr7@wp.pl

Skład i łamanie: Barbara Rynkiewicz

Druk: Sonar Sp. z o.o. ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów, tel. 95 72 50 325